

Ks. Marek Chmielewski

MARCELINA DAROWSKA — PRZYKŁAD MISTYKI KOBIECEJ*

Obecnie w Polsce obserwuje się stale rosnące zainteresowanie życiem duchowym, także w jego wymiarze mistycznym. Jednocześnie dostrzega się deprecjację wartości osobowych, w tym także godności kobiety, w imię obłudnych hasł wolności i demokracji. W szczerym poszukiwaniu prawdy o Bogu i o człowieku wiele osób ulega zgubnej manipulacji, stając się ofiarami dalekowschodnich i gnostyckich nurtów pseudomistycznych, obcych kulturze europejskiej wyrosłej z chrześcijaństwa.

Dla poszukujących głębszego wymiaru egzystencji i dla tych zmanipulowanych, Sługa Boża Marcelina Darowska jest znamienitym przykładem autentycznej mistyki. Jest godnym naśladowania wzorem wiernego odpowiadania na dar łaski, co doprowadziło ją aż do bezpośredniego doświadczenia Boga w duszy. Tę odpowiedź Bogu dała całym bogactwem swej kobiecej osobowości. Jej doktryna, mająca źródło w osobistym doświadczeniu mistycznym, pomimo upływu czasu i zmieniających się warunków życia Polaków, nie straciła nic ze swej aktualności, zwłaszcza w odniesieniu do życia małżeńsko-rodzinnego i zakonnego.

1. ŻYCIE MISTYCZNE MARCELINY DAROWSKIEJ

Początek życia mistycznego Sługi Bożej wiąże się z rekolekcjami ignacjańskimi, które po raz pierwszy w życiu odprawiła zaraz po przyjeździe do Rzymu pod koniec kwietnia 1854 roku. W swej autobiografii notuje, że po tych rekolekcjach „wylała morze łez ze szczęścia” i czuła się „jakby odrodzoną, na nowo stworzoną”¹. Zaskakuje fakt, że pierwsze łaski mistyczne, z jakich zdała sobie sprawę, dotyczyły powstania zgromadzenia zakonnego, mającego zająć się wychowywaniem dzieci.

* Opublikowano w: *Marcelina Darowska — niepokalański charyzmat wychowania*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, s. 37-48.

¹ *Coś co poprzedziło. Kilka lat z życia M. Marceliny przez nią samą spisane*, (AZNP sygn. P.20.1.I.1).

Okres przynajmniej pierwszych pięciu lat po nawróceniu mistycznym, który w większości spędziła w rodzinnych stronach, charakteryzuje się licznymi i pozornie kontrastującymi ze sobą przeżyciami nadprzyrodzonymi². Z jednej strony doznawała bardzo krótkich, uszczęśliwiających „uobecnień” Pana, „dotyków” Jego Bóstwa, „komunikacji”, „zespoleń z Panem”, „zanurzania w Panu” zwłaszcza podczas modlitwy lub po komunii św. Powodowało to, jak pisze, odczuwalną „zmianę w wewnętrznym usposobieniu duszy”³. To początkowe doświadczenie obecności Pana w duszy przynosiło jej coraz bardziej wnikliwą znajomość zarówno prawd objawionych, jak i prawd naturalnych. M.in. odkryła w sobie dar rozpoznawania stanu moralnego sumień niektórych osób, co w literaturze teologicznej określane bywa jako „kardiognozja”⁴. Z drugiej jednak strony, pomimo tych wzniosłych przeżyć, bardzo cierpiała duchowo z powodu częstych „usunięć” Pana z duszy i nieodczuwania Jego obecności, czemu towarzyszyła pustka oraz ciemność, doprowadzające ją niekiedy prawie że do granic rozpacz. Cierpienie powiększały najróżnorodniejsze pokusy, jakie ją nawiedzały, oraz przykrości ze strony rodziny i otoczenia. Taki stan wewnętrzny, zwany biernym oczyszczeniem zmysłów, jest typowy dla kontemplacji niedoskonałej, występującej w początkach stanu mistycznego. Jest on konieczny dla wzmocnienia cnót teologicznych i moralnych.

Stopniowo więź z Chrystusem pogłębiała się. Krótkotrwałe dotychczas doświadczenia Jego obecności w duszy dawały coraz więcej światła poznania i słodczy miłowania, wskutek czego już na początku 1859 roku zaczęły pojawiać się pierwsze, słabe jeszcze stany ekstatyczne. Pod ich wpływem gotowa była do podejmowania największych ofiar. Świadczy o tym m.in. jej wyznanie z listu do oj-

² „I była w nim boleść i rozkoszne upojenie, i była próżnia i dziwna pełność, i było oddalenie od Boga, i dziwne z Nim zbliżenie, i usunięcie się Jego ode mnie, i odepchnięcie mnie, a dziwne pojęcie Jego”. — LJK 27 VIII 1855, (AZNP sygn. P.4.1.II.15).

³ LJK 10 XI 1855, (AZNP sygn. P.4.1.II.17).

⁴ Pierwsze to doświadczenie dotyczyło jej spowiednika i kierownika duchowego o. H. Kajsiewicza. — Zob. *Coś co poprzedziło...*, dz. cyt.; LJK 7 XII 1854, (AZNP sygn. P.4.1.I.7); LJK 18 III 1855, (AZNP sygn. P.4.1.II.11); LJK 19 VIII 1856, (AZNP sygn. P.4.1.III.23); LJK 2 IX 1856, (AZNP sygn. P.4.1.III.25); por. V. Marozzi, *Fenomeni paranormali e doni mistici*, Ciniello Balsamo 1990, s. 50-57.

ca Hieronima Kajsiwicza: „[...] wszystko co czynię, dla Niego jedynie i z Nim czynię. Nie umiałabym siebie i spraw moich od Niego oddzielić”⁵.

W następnych latach odnotowuje coraz częstsze i silniejsze „dotyki” mistyczne, powodujące — jak to określiła — „szwały miłości” i „zalewanie Duchem Świętym”. W notatce z 21 września 1861 roku informuje swego kierownika duchowego, że Pan nazywając ją swoją Oblubienicą „dwukrotnie przeszył ją swoją miłością, raniąc przenikliwie serce”⁶. Miało to miejsce na dwa tygodnie przed doznaniem, które w świetle jej świadectwa i analogicznych opisów, jakie znajdujemy u innych mistyków, m.in. św. Teresy Wielkiej⁷ — należy uznać za tzw. zaręczyny mistyczne. Pod datą 3 października 1861 roku zanotowała: „A gdy do komunii świętej przystępowałam, powiedział mi: «Zawrzyjmy sojusz wiecznego przymierza». Zdaje mi się (dokładnie nie wiem), jakbym przysięgę Mu złożyła oddania Mu się, gotowości na wszystko, pragnienia we wszystkim wolę Jego spełniać. «Przyjmij pierścień zrekowin naszych». Byłam na zewnątrz niby zimna, przytomna, ale wewnątrz jak szalona”⁸.

Po tym wydarzeniu nasiliły się stany ekstazy i różne inne doznania o charakterze nadprzyrodzonym, które ona określa jako „strzały miłości”, „porywy”, „zlewanie się z Panem”, „przechodzenie w Jego ramiona”, „zlewanie się z Jego wolą” itp. Pozostawione przez nią dokładne opisy tych stanów, teologia mistyki kwalifikuje jako zjednoczenie ekstazy.

Z tą fazą życia mistycznego zwykle wiąże się bierne oczyszczenie ducha. Istotnie, Sługa Boża wzmiankuje w tym okresie o nawiedzających ją próbach wiary. Więcej o cierpieniach duchowo-moralnych pisze w latach 1874-1890, co skłoniło niektórych badaczy jej życia do uznania tego okresu za tzw. bierną noc ducha⁹.

⁵ LK 17 II 1860, (AZNP sygn. P.4.3.I.80).

⁶ Notatka do LK 21 IX 1861, (AZNP sygn. P.4.3.II.Not 19).

⁷ Zob. *Twierdza wewnętrzna*, V, 4. 3: VI, 1. 1; VII, 2. 2-4.

⁸ Notatka do LK 28 IX 1861, (AZNP sygn. P.4.3.II.Not 20).

⁹ Zob. B. Tarnowska, *Mistyka M. Marceliny od Niep. Poczęcia N. Maryi P. Jej osobiste życie mistyczne*, [bmw] 1943, t. 2, s. 301 n. (mus AZNP); Z. Obertyński, *Łaski nadzwyczajne w życiu mistycznym Matki Marceliny Darowskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 52(1950), s. 326; A. Sołtan, *Matka. Życie i działalność Matki Marceliny Darowskiej 1827-1911*, Szymanów 1982, s. 257 n.

Wszystko wskazuje jednak na to, że jest to cierpienie nie tyle oczyszczające i przygotowujące do zaślubin mistycznych w zjednoczeniu przeobrażającym, co raczej cierpienie charyzmatyczne, zwane desolacją, pojawiające się u niektórych mistyków już po zjednoczeniu przeobrażającym. Mistyk bowiem doskonale Zjednoczony z Chrystusem, „dopełnia w swoim ciele braki udreń Chrystusa” (por. Kol 1, 24)¹⁰. Jeżeli przyjąć ten pogląd, to Marcelina Darowska sytuuje się w gronie największych mistyków chrześcijańskich.

Do postawienia powyższej tezy o desolacji charyzmatycznej upoważnia nas znamieny opis przeżycia, które ma wszystkie cechy wskazujące na zaślubiny mistyczne¹¹. Miało ono miejsce w Wielki Czwartek 1864 roku, podczas obrzędów Triduum Paschalnego w jazłowieckiej kaplicy. Mistyczka zanotowała: „Byłam, zdaje im się, w wielkim połączeniu z Jedynym moim, jakoby przeszła w Jego Człowieczeństwo z Bóstwem zjednoczonym (to mniej więcej trwało przez całe trzy dni), wszakże nic uczulego, wydatnego, wymownego po ludzku w sobie nie widziałam, a idąc za Panem do ciemnicy niesionym, nagle przeszłam w stan ujętej nadprzyrodzony: opuściłam wszystko, co mnie otaczało, świat ten, a ujęta i objęta cała Zbawicielem moim, byłam przez Niego przedstawiona Bogu Ojcu i Duchowi Świętemu jako oblubienica Jego i tam nastąpiły nasze zaślubiny przez zlanie się niepojęte w jedno duchowe, które stało się jakby pierścieniem cechującym związek na zewnątrz”¹².

Charakter tego przeżycia jako przeobrażających zaślubin mistycznych zdaje się potwierdzać jej spostrzeżenie, że odtąd miała habitualne doświadczenie Trójcy świętej¹³. Niebawem po tym nastąpiło siedemnastoletnie pasmo cierpień, na które złożyły się różne przeciwności zewnętrzne, związane z rozwojem zgromadzenia, pogorszenie się stosunków ze zmarłychwstańcami, kłopoty rodzinne,

¹⁰ Zob. H. Martin, *Desolation*, w: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, red. Ch. Baumgartner, Paris 1957, t. 3, s. 642-643; por. R. Garrigou-Lagrange, *Nuit réparatrice de saint Paul de la Croix*, „Études Carmelitaines” 23(1938), z. 2, s. 287-293.

¹¹ Por. św. Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, VII, 2-3; św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, 30-40.

¹² LK 5 IV 1864, (AZNP sygn. P.5.2.I.197).

¹³ „Tajemnica Trójcy Przenajświętszej: zupełna oddzielność trzech Osób Bożych w Jednym Bogu — troistość w jedności i Bóg cały, zupełny w każdej osobie. Przepaść wszechmocy i cudu...” — LS 19 VI 1867, (AZNP sygn. P.5.3.II.260); „Po Komunii świętej znowu zostałam zanurzona w głębinach Bożych. Wszystkie przymioty Trójcy Przenajświętszej jakby się w jeden promień zlały, w jednym promieniu odbiły. To trwało jedną sekundę...” — LK 21 II 1870, (AZNP sygn. P.5.5.I.346); por. LK 10 II 1868, (AZNP sygn. P.5.4.I.282).

których źródłem była głównie jej córka Karolina itp.¹⁴ W *Pamiętniku* Sługa Boża dość lakonicznie odnotowuje także wielkie cierpienia duchowe tego okresu, których zakończeniem było przeżycie mistyczne nazwane przez nią *pacta conventa*. Tak je opisuje: „7 czerwca [1890 roku] trwałam w niej [modlitwie — przyp. M. Ch.] spokojnie a żywo, gdy nagle wielka jasność roztoczyła się przed duszą moją i stanął przed nią Pan Jezus, Ten Sam, dawniej mi znany: przenikający na wskroś, uroczysty i prosty: jakoby mgła i słońce, duch i człowiek, Pan i Oblubieniec, i rzekł mi w duszę niewymownym brzmieniem, iż przychodzi do mnie ze słowami, które wyrzekłam i te mi przypomniał — i pyta mnie, czy ich cofnąć nie chcę? O nie, nie! całą istotą moją wołam: powtarzam je i oddaję się na wszystkie krzyże, bylebyś Ty, Panie, we wszystkim był ze mną i wierną mnie uczynił, bylebyś mi to przyrzekł. I stało między nami *pacta conventa*, wzajemne zobowiązanie się. A miało ono charakter, piętno zaślubin na wieczność”¹⁵.

Właśnie ten opis wspomniani komentatorzy uznają za moment zaślubin mistycznych, choć — wydaje się — jest to raczej odnowienie zjednoczenia przeobrażającego, jakim Mistyczka żyła od kilkunastu lat.

Po tym wydarzeniu następuje ostatni etap życia Marceliny Darowskiej, naznaczony doświadczeniem stałego, habitualnego połączenia z Panem, przynoszącego jej poczucie bezpieczeństwa i pokoju, nie zamaconego nawet przez zewnętrzne obowiązki. W *Pamiętniku*, odsłaniającym stan jej ducha w ostatnich latach życia, często pojawia się spostrzeżenie: „istnieję w Bogu”, „w Nim żyję, w Nim pogrzebana”¹⁶.

Przedstawione w ogromnym skrócie życie mistyczne Sługi Bożej¹⁷, owocowało na zewnątrz przede wszystkim dojrzałością osobową i religijno-duchową. Także wielka aktywność i efektywność jej zaangażowania apostolskiego w Kościele miała źródło w doświadczeniu mistycznym. Tłumaczy się to tym, że mistic, którego wola całkowicie poddana jest woli Bożej, jednakowo miłuje Chry-

¹⁴ Zob. E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993, s. 90-96.

¹⁵ *Pamiętnik*, część II, (AZNP sygn. P.20.2.II.2).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Szczegółową analizę życia mistycznego M. Darowskiej zob. M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, Niepokalanów 1992; tenże, *Mistyczne dojrzewanie Marceliny Darowskiej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska* („Homo meditans”, 11), red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1994, s. 213-237.

stusa-Oblubieńca duszy i Jego Mistyczne Ciało — Kościół. Wyrazem miłości Chrystusa jest kontemplacja, zaś miłości Kościoła jest zaangażowanie apostołskie.

Potwierdziły to ostatnie miesiące życia Sługi Bożej, która w duchu ekspiacji za świętokradztwo i zbrodnię popełnioną na Jasnej Górze, ofiarowała Bogu swoje życie. W kilkanaście dni od złożenia tego aktu heroicznego wystąpiła choroba, która była bezpośrednią przyczyną śmierci.

2. KOBIECOŚĆ W DOŚWIADCZENIU MISTYCZNYM MARCELINY DAROWSKIEJ

W analizie życia mistycznego Marceliny Darowskiej nie wolno pominąć oczywistego faktu, że jest ona kobietą. Podstawowy aksjomat antropologii chrześcijańskiej, głoszący, że łaska nie niszczy natury, lecz ją udoskonala, znajduje pełne zastosowanie także w teologii mistyki.

Właściwa kobiecości dyspozycja osobowa rzutuje nie tylko na sposób przeżywania bezpośredniego i doświadczalnego kontaktu z Bogiem, ale także na treść i charakter opisu tegoż przeżycia. Na tej podstawie mówi się o mistryce kobiecej, którą niekiedy, zwłaszcza w popularyzatorskiej literaturze teologiczno-duchowej, utożsamia się z mistyką nupcjalną¹⁸, zwaną także oblubieńczą.

Ponadto mistrykę nupcjalną przeciwstawia się mistryce esencjalnej¹⁹, co nie jest do końca zasadne, zważywszy, iż rozróżnienie na mistrykę esencjalną i nup-

¹⁸ Mistyka nupcjalna, oblubieńcza (*Brautmystik*) sięga do symboliki biblijnej i chrześcijańskiej, akcentując ideę przymierza w przeżyciu mistycznym. Komunia Boga z człowiekiem widziana jest jako komunია Oblubieńca i oblubienicy; komunია wzajemnego obdarowywania się, w której wolny akt miłości człowieka odpowiada na inicjatywę najwyższej Miłości. Miłość ta sama w stworzeniu aktualizuje możliwość do takiej odpowiedzi, aby grzesznego człowieka przebóstwić i dźwignąć nie tylko na poziom „obrazu”, ale i „podobieństwa” Bożego. Ta wzajemna relacja miłości oblubieńczej rozwija się w czasie. Ma zatem swoją historię, wpisującą się w powszechną historię zbawienia, której centrum jest Wcielenie i Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa. Bogata symbolika oblubieńcza służy do wyrażenia istoty tej relacji, która polega nie tyle na „byciu-jednością”, jak w mistryce esencjalnej, lecz na „byciu-w-zjednoczeniu” — na komunii przeobrażającej. — Zob. G. Moiola, *Mistica cristiana*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Cinisello Balsamo 1985 (wyd. 4), s. 989-990.

¹⁹ Mistyka esencjalna (*Wesensmystik*) jest to nurt metafizyczno-teologiczny dominujący u mistyków renano-flamandzkich XIII-XIV w., takich jak: Mistrz Eckhart, bł. Henryk Suzo, Jan Tauler i bł. Jan Ruysbroeck.

Według nich, zjednoczenie z Bogiem, jako istota życia mistycznego, to doświadczenie jedności konkretnego bytu stworzonego z Bytem pierwotnym. Trójca Święta jest nade wszystko tajemnicą jedności ontologicznej Bytu Boskiego. Człowiek zaś, jako obraz Boży, przez zjednoczenie mistyczne wchodzi w tę odwieczną jedność. Dokonuje się to w „dnie” lub „szczyt” du-

cialną należy do porządku ściśle teologicznego, zaś pojęcie „mistyka kobieca” jest kategorią porządku antropologicznego²⁰.

Przez mistykę kobiecą rozumiemy taki sposób przeżywania i przekazywania doświadczenia mistycznego, w którym odniesieniu do Osoby Jezusa Chrystusa, jako męskiego podmiotu, towarzyszą uczucia charakterystyczne dla psychiki kobiecej i w pewnym stopniu sprowadzalne do wymiaru cielesnego. Pod tym względem obserwuje się zadziwiającą istotową homogeniczność treści i środków afektywnej ekspresji w pismach mistyczek różnych epok i kultur. Ponadto przekaz doświadczenia mistycznego u kobiet jest bardziej opisem fenomenologicznym, aniżeli analizą teologiczną. Analityczno-systematyczne podejście nawet do własnych przeżyć mistycznych częściej spotyka się w pismach mistyków-mężczyzn, m.in. dlatego, że ci ostatni mieli odpowiednią formację teologiczną, której na ogół brakowało kobietom-mistyczkom²¹.

Charakterystyczną więc cechą mistyki kobiecej jest właściwe dla psychiki kobiety zabarwienie psychologiczno-afektywne. Język pism mistyczek, w tym także Marceliny Darowskiej, bogaty jest w opisy i wyznania miłości²². Liczne i dość oryginalne wyrażenia, charakteryzujące jej język mistyczny, zasadniczo koncentrują się wokół doznawania miłości ze strony Chrystusa-Oblubieńca²³. Potrzeby bezpieczeństwa, bycia miłowaną, spełniania się w byciu „dla” itp., wyrażane są przez mistyczki za pomocą takich pojęć jak: „objęcie”, „przytulenie”, „wchodzenie w” drugą osobę itd. Są to postawy właściwe dla miłości oblubień-

szy, gdzie Boska Esencja niejako „dotyka” samej esencji ludzkiego bytu. Jest to koncepcja mistyki nawiązująca do neoplatonizmu ewagrińskiego i pseudo-dionizyjskiego. Niesie ona ze sobą dwa poważne niebezpieczeństwa. Z jednej strony jest nim redukcja wiary do wizji metafizycznej jedności i różnicy bytów, a z drugiej — traktowanie drogi duchowej jako introwersji, czyli wchodzenia w siebie, aby tym skuteczniej odcinać się od jakichkolwiek „wielości” bytów i pośrednictw, łącznie z pośrednictwem samego Chrystusa, Kościoła, sakramentów, Słowa Bożego itp. O realności tych zagrożeń świadczą m.in. potępienia Kościoła, skierowane przeciwko niektórym poglądom Mistrza Eckharta, jako głównego reprezentanta tego nurtu. — Zob. tamże, s. 988-989.

²⁰ Zob. M. Vannini, *Sulla mistica e il femminile*, w: *Movimento religioso e mistica femminile nel medioevo*, red. P. Dinzlacher, D. R. Bauer, Cinisello Balsamo 1993, s. 5-22.

²¹ Zob. M. Baldini, *Il linguaggio dei mistici*, Brescia 1990 (wyd. 2), passim.

²² Zob. S. Urbański, *Mistyczne opisy miłości matki Marceliny Darowskiej*, w: *Miłość w postawie ludzkiej* („Homo meditans”, t. 8), red. W. Słomka, Lublin 1993, s. 341-364; tenże, *Pojęcie miłości chrześcijańskiej w piśmiennictwie Matki Marceliny Darowskiej*, w: tamże, s. 365-398.

²³ Zob. M. Chmielewski, *La lingua mistica della Madre Marcelina Darowska*, w: *Semiotica del testo mistico. Atti del Congresso Internazionale. L'Aquila — Forte Spagnolo — 24/30 Giugno 1991*, a cura di G. De Gennaro, L'Aquila 1995, s. 400-402.

czej. Także pisma mistyczne Marceliny Darowskiej, zwłaszcza listy do kierowników duchowych, pełne są tego typu określeń. Na przykład pisze do ojca Piotra Semeneki: „Pieszczot Jego, otuleń, zapewnień jakichś niewymownych, łaski, opieki, miłości — nie opisałabym i nie zliczyła. Byłam jakby w morzu łaski, które przy Komunii świętej wśród obecności aniołków, jeszcze jakby wezbrało i całą mnie pochłonęło”²⁴.

W pismach mistyczek pojawiają się akcesoria symbolizujące postawy macierzyńskie. Są to najczęściej: krew, miód, mleko, wino, woda itp. Wyrażają one doznania mistyczne za pomocą idei karmienia, kąpieli, nasycenia, pieszczot itp. Czasem przybierają dość szokującą formę. Na przykład mistyczka z Florencji, Dominika da Paradiso (1473-1553), miała widzenie Jezusa, który był jej karmicielką. Innym razem to ona, jak matka karmiła Dziecię Jezus. Podobnie Weronika Giuliani (1660-1727), podczas doświadczenia mistycznego, zjednoczenie z Jezusem przeżywała jako karmienie Boskiego Dziecięcia własną piersią²⁵. Wprawdzie u Matki Marceliny nie spotykamy podobnych obrazów, ale niemal typowym dla niej określeniem doświadczenia pełni zjednoczenia z Bogiem jest „przelewanie”, „zalewanie”, „zlewanie się” itp. Nie ma natomiast wyrażenia „zasypanie”, na przykład obfitością łask lub darów. Ciekawe, że te określenia wiążą się najczęściej z działaniem Ducha Świętego lub dotyczą Serca Jezusa. Zacytujmy charakterystyczne wyrażenia z jej listów: „Pan mój cudownie zapełnił mi serce i dał poznać — abym wszystkie w jedno objęła — zanurzenia i zniknięcia w Nim, śmierć sobie a życie w Nim. I wyłożył mi tego naukę. Uczułam łaskę Ducha Świętego zalewającą mnie. Czułam, że Duch Święty wszystko sprawiać będzie”²⁶. „Przed wieczorem [w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego — przyp. M. Ch.] byliśmy w kościele św. Piotra. Tam się czułam zalaną łaską Ducha Świętego we wspólnocie z Apostołami...”²⁷. „Gdy uklękałam do Komunii świętej uczułam znowu w sobie Serce Pana Jezusa, to jest odbicie uczuć Jego, jakby zla-

²⁴ LS 19 VII 1867, (AZNP sygn. P.5.3.II.269); „Pan mój jakby mnie porwał tam i w objęciu swym trzymał i otulał, aż spokojną, szczęściem upojoną, na ziemię dał wrócić”. — LJK 24 VII 1857, (AZNP sygn. P.4.I.IV.30); zob. Notatka do LK 23 XI 1857, (AZNP sygn. P.4.1.IV,Not 4); LK 8 V 1859, (AZNP sygn. P.4.2.II.67).

²⁵ Zob. A. Valerio, „*Gesù chioccia*”: *esperienze e linguaggi nella teologia mistica femminile*, w: *Le donne dicono Dio. Quale Dio dicono le donne? E Dio dice le donne?*, red. M. T. Bellenzier, O. Cavallo, Milano 1995, s. 178. 180-181.

²⁶ Notatka do LK 21 X 1860, (AZNP sygn. P.4.3.II.Not 7).

²⁷ Notatka do LK 21 V 1861, (AZNP P.4.3.II.Not 10).

nie się w moim [sercu — przyp. M. Ch.], tak że mego już nie było, ale było Jego”²⁸.

Częstym akcesorium o priorytetowym znaczeniu u wszystkich niemal mistyczek jest: pierś, łono, przepaść, piwnica, noc, ciemności itp. Kontekst tych symboli wskazuje na bardzo zróżnicowane znaczenie²⁹.

W pismach Sługi Bożej bardzo często pojawia się pojęcie „przepaści”, służące do oddania wysokich stanów zjednoczenia z Panem. Wówczas jest mowa o „wchodzeniu w przepaść”³⁰. Najczęstszą okolicznością „zagarnięcia” lub „wtrącenia” duszy w przepaść Bożą jest Msza św., zwłaszcza komunია św.³¹ oraz modlitwa. „Dziś podczas Mszy świętej Pan był hojny dla mnie — pisze do o. Kajsiewicza. — Rzucił mnie w głębię swoją, odbijając w świetle prawdy słowa, którymi mnie na wskroś przeszył: «Jam jest, Który jest»”³².

Na marginesie warto odnotować, że pojęcie „przepaści” pełni kluczową rolę w mistyce esencjalnej dla wyrażenia stanów odpowiadających zjednoczeniu przeobrażającemu.

Innym przykładem specyfiki języka mistyczek jest to, że Osoby Trójcy Świętej często są feminizowane. Na przykład Mechtylda z Hackenborn (1241-1298) mówi o Osobach Trójcy Świętej jako o „Ojcu Stworzenia, Matce Odkupienia i Bracie Królestwa”³³. Nie spotykamy jednak podobnych sformułowań w języku mistycznym Sługi Bożej. Natomiast bardzo często jej doświadczeniu Osób Trójcy Świętej towarzyszy odczucie obecności Matki Bożej³⁴.

Jak widać z powyższego, obłubieńczość i macierzyństwo, jako „dwa szczególne wymiary spełniania się kobiecej osobowości” — mówiąc słowami Jana Pawła II (por. MD 17) — są nicią przewodnią kobiecego doświadczenia mi-

²⁸ LK 21 V 1869, (AZNP sygn. P.5.5.I.322).

²⁹ Zob. A. Valerio, art. cyt., s. 179.

³⁰ Zob. np List wspólny do o. H. Kajsiewicza i o. P. Semenki 1 I 1870, (AZNP sygn. P.5.5.I.341).

³¹ Zob. S. Urbański, *Przeżycia eucharystyczne Matki Marceliny Darowskiej*, w: *Eucharystia — miłości i dziękczynienie* („Homo meditant”, t. 9), red. W. Słomka, A. J. Nowak, Lublin 1992, s. 291-302.

³² LK 20 IX 1869, (AZNP sygn. P.5.5.I.336); zob. LK 21 II 1870, (AZNP sygn. P.5.5.II.346); *Pamiętnik*, część I, dz. cyt.

³³ Zob. A. Valerio, dz. cyt., s. 182.

³⁴ „W modlitwie zobaczyłam, iż gdy Pan Jezus na świat przychodził, Najświętsza Panna duchem w niebo porwana, zanurzona była w łonie Trójcy Przenajświętszej Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, iż tu Syna porodziwszy Matką, a tam stworzeniem Jego, Oblubienicą była”. — Notatka do LK 12 V 1861, (AZNP sygn. P.4.3.II.Not 19).

stycznego³⁵. Matka Darowska nie tylko przeżywa swoje doświadczenie mistyczne jako kobieta, ale to doświadczenie rozwija w niej samoświadomość kobiecości w oblubieńczym i macierzyńskim wymiarze, którą w pełni akceptuje. W miarę, jak pogłębia się stan mistyczny, jej kobiecość z oblubieńczego przybiera charakter macierzyński, w sensie macierzyństwa duchowego. Ta wewnętrzna postawa z pewnością rzutowała na interesującą i jakże klarowną wizję kobiety w chrześcijańskim społeczeństwie, przedstawioną w początkach jej życia mistycznego w tzw. *Traktacie nicejskim*³⁶. Potem ta wizja kobiety, jako „żony, matki i obywatelki”, uzupełniana była nowymi szczegółami, ale w swej istocie pozostała niezmienna.

3. ŻYCIA MAŁŻEŃSKIE W DOŚWIADCZENIU MISTYCZNYM SŁUGI BOŻEJ

Każdego, kto interesuje się chrześcijańską mistyką, uderza fakt, że wśród obdarzonych bezpośrednim doświadczeniem obecności Boga w duszy, nie spotyka się na ogół osób aktualnie żyjących w małżeństwie. Mistykami są najczęściej dziewice lub celibatariusze, albo osoby owdowiałe lub żyjące w dobrowolnej separacji. Wydaje się, jakoby życie małżeńskie przeszkadzało głębszemu zjednoczeniu z Bogiem, który domaga się niepodzielności serca (por. Łk 9, 62).

W przypadku Marceliny Darowskiej jest podobnie. W stan mistyczny zostaje wprowadzona jako wdowa. Co więcej — w miarę pogłębiania się mistycznej więzi z Bogiem, coraz bardziej odcina się ona od doświadczeń życia małżeńskiego. W notatce dla ojca Kajsiewicza z 9 lutego 1858 roku pisze: „Wtem weszłam w modlitwę wewnętrzną, w której to stosunek z rzeczami zewnętrznymi znika zupełnie. Jasno ujrzałam, że nie samą próżnią, ale złem, stekiem nieczystości. Obraz życia małżeńskiego jakby wyrósł przede mną. Cofnęłam się przed nim, nie poznałam go. Zdało mi się, że to mi obce, że to nie moje. Lecz jakby pogonił za mną — przeszłość niezaprzeczona uobecniła mi się i uczułam ból, cierpienie nie-

³⁵ Tamże.

³⁶ „[...] Kobieta, matka nowego powołania — matką jest przyszłości, bo dziatwa, młódź, ręką jej pielęgnowana i piętno ręki tej na sobie nosząca — to przyszłość świata. Kobieta — to anioł rodzinnego życia, domowej zagrody — lub ich trucizną. Mąż, dzieci, słudzy — dom cały, wiernym jej odbiciem. Uczciwa, bogobojna, słodka i mądra — wszystko, co ją otacza — promieniem ducha swego dosięga — polityk najprzebieglejszy; siła ducha — to jeden bohater”. — Notatka do LK 19 III 1859, (AZNP sygn. P.4.2.II.Not 5).

zrównane. Nie wiem jak długo w tym udręczeniu zostawałam. Chciałam z niego wyjść, otrząsnąć się jak ze złego marzenia, ale nie było sposobu”³⁷.

Choć Sługa Boża w listach do kierowników duchowych, które odsłaniają jej życie mistyczne, przemilcza osobiste doświadczenie życia małżeńskiego, to jednak pewne jego odzwierciedlenie znajdujemy w jej pouczeniach odnośnie do życia małżeńskiego, zawartych głównie w rekolekcjach dla wychowanek i osób świeckich.

Tę postawę dystansu wobec własnego małżeństwa, które przecież nie budziło żadnych wątpliwości moralnych, widzieć trzeba w perspektywie całej jej postawy duchowej, dość jasno wyrażonej w liście do przyjaciółki szkolnej, napisanym zaraz po ślubie z Karolem Darowskim: „Wrażenia tego dnia, najuroczystsze w życiu młodej dziewczyny — pozostaną wryte zawsze w moim sercu. [...] Jest to połączenie cierpienia i szczęścia, obawy i nadziei. W tej prawdziwie podniosłej chwili należymy w sposób szczególny do Boga; gdyby nie pociecha, którą On wlewa w uległe i szczerze mu oddane serce, zdruzgotałaby nas własna słabość uginająca się pod nadmiarem wielu najsprzeczniejszych uczuć. Uczyniłam wówczas ślub, że zapomnę słowa «ja» i jeśli moje życie, moje uczucia i myśli mają odtąd należeć do jednego — uświęcę to, żyjąc mimo wszystko tylko w Bogu i dla Boga”³⁸.

W podobnym tonie brzmi jej wyznanie po śmierci męża, a potem syna³⁹. Wynika z tego, że wstąpienie w związek małżeński oraz miłość do męża i dzieci, było dla niej bardziej wypełnianiem woli Bożej, aniżeli potrzebą serca. Tak przynajmniej ona do tego podchodziła z perspektywy wdowieństwa i doświadczenia mistycznego. Wydaje się, że nawet małżeństwo z Karolem Darowskim nie zmieniło faktu, iż jedynym jej Oblubieńcem był Chrystus. Potwierdzeniem tego oddania się Bogu poprzez życie małżeńsko-rodzinne było złożenie przez Darowskich obrączek ślubnych jako wotum na Jasnej Górze podczas podróży pielgrzymki poślubnej. Przeprowadzona przez doświadczenie miłości małżeń-

³⁷ Notatka 1857-1858, (AZNP sygn. P.4.1.IV.Not 4).

³⁸ List do Brygidy Rabsztyńskiej z Iżyckich z 30 X 1849, (AZNP sygn. P.72.1.II.3; oryginał w języku francuskim).

³⁹ Zob. *Coś co poprzedziło...*, dz. cyt.

skiej Marcelina lepiej rozumiała to, co działo się w dniu jej duszy, jak i zakres zadań, do jakich miała wychowywać dziewczęta.

4. KONSEKRACJA ZAKONNA I MISTYCZNA U MARCELINY DAROWSKIEJ

O ile — jak poprzednio zauważyliśmy — wśród mistyków prawie nieobecni są małżonkowie, o tyle największą ich liczbę stanowią osoby konsekrowane. Wynika to zapewne z wielu racji natury socjologiczno-kulturowej, psychologicznej itp. Przede wszystkim jednak należy uwzględnić tu racje teologiczno-duchowe. Istotą bowiem życia zakonnego jest konsekracja, czyli totalne oddanie się „umiłowanemu nade wszystko Bogu” (por. LG 44). Osobom szczególnie wiernym Bogu, często odpowiada On na ten dar samoudzielaniem się w doświadczeniu mistycznym. Ten sam w istocie akt konsekracji, polegający na całkowitym oddaniu się Bogu, czyli „śmierci sobie” — jak uczy Sługa Boża — jest u podstaw życia zakonnego i życia mistycznego. To tłumaczy, dlaczego nasza Mistyczka tak jednoznacznie i gorąco zachęca współsiostry do gorliwości, u kresu której Bóg może udzielić pełni doświadczalnego zjednoczenia ze Sobą.

„Wyzucie ze wszystkiego, co własne, ludzkie, śmierć sobie — czytamy w jednym z jej listów — daje połączenie z Bogiem — połączenie z Nim, pojęcie woli, skinień Jego, gotowość na nie, giętkość na ich poruszenia, na koniec miłość całkiem nas pochłaniającą i czuć siebie przestajemy, żyjemy wolą Jego, upodobaniem Jego, albo raczej nie my żyjemy, ale On w nas żyje⁴⁰.”

Z tego wynika, że owocem konsekwentnej ascezy, także ascezy zakonnej, może być doświadczenie mistyczne. Z drugiej jednak strony pełnia zjednoczenia z Chrystusem, możliwa w wysokich stanach życia duchowego czyni prawdziwe dyspozycyjnymi w pełnieniu woli Bożej. Wskazują na to następujące jej słowa: „Życ w Nim, to przestać być, to umrzeć sobie, przestać znać siebie, zaginać..., bez śladu własnej woli, własnego interesu godziwego i świętego. On wtedy światem naszym, Królestwem chwały naszej”⁴¹.

Koncepcja konsekracji zakonnej, jak widać, ma w ujęciu Współzałożycielki niepokalanek nie tylko wymiar ascetyczno-chrystologiczny, ale także eklezjalno-charyzmatyczny. Ten pierwszy aspekt odnajdujemy w jej interpretacji trzech słu-

⁴⁰ Notatka do LK 19 III 1859, (AZNP sygn. P.4.2.II.Not 5).

⁴¹ LK 25 VIII 1860, (AZNP sygn. P.4.3.I.91).

bów, a zwłaszcza ślubu czystości. Natomiast eklezjalno-charyzmatyczne ujęcie życia zakonnego, wyrastające wprost z jej doświadczenia mistycznego, przejawia się głównie w świadomości, że życie zakonne to nie tylko droga indywidualnego udoskonalenia ascetycznego aż po szczyty duchowości, o czym wspomnieliśmy przed chwilą, lecz nade wszystko służba Chrystusowi i ludziom w Kościele. Wyraz takiej świadomości daje Sługa Boża w cytowanym *Traktacie nicejskim*⁴², będącym zredagowaną przez nią pierwszą konstytucją zgromadzenia, kiedy jeszcze praktycznie nie miała żadnego doświadczenia życia we wspólnocie zakonnej. Potwierdza to tylko, że u podstaw takiej wizji jest oświecenie, otrzymane na drodze doświadczenia mistycznego.

Z zarysowanej tu zaledwie problematyki jasno wynika, że życie mistyczne — wbrew obiegowym poglądom — nie jest indywidualną manierą życia duchowego, lecz przede wszystkim charyzmatem, jaki Bóg w danym człowieku daje Kościołowi i społeczeństwu w określonym czasie i miejscu.

W liście apostolskim o godności kobiety *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II mówi o „geniuszu kobiety”, który m.in. polega na „autentycznym rezonansie umysłu i serca” wobec orędzia Ewangelii; na „odpowiedzi wiary”, jaką kobiety dają Chrystusowi (por. MD 15). Ten „geniusz” najpełniej objawia się w życiu duchowym kobiet, osiągającym stany mistyczne, czego przykładem jest Marcelina Darowska. Jej mistyka jest na wskroś mistyką kobiecą. Z uwagi na specyficzne okoliczności jej życia, które w jakiś sposób zostały wpisane w plany Opatrzności Bożej względem polskiego narodu, jest to także mistyka małżeńska i zakonna. Cenne pouczenia na temat roli kobiety we współczesnej polskiej rodzinie i życiu konsekrowanym, czerpane z osobistego doświadczenia mistycznego Sługi Bożej zasługują na dalszą i wnikliwą analizę.

⁴² Tamże; por. E. Deptuła-Jabłońska, dz. cyt., s. 52-54.